

RYSZARD SETNIK

ur. 1948; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Polska transformacja 1989-1991, Lublin, PRL, Komitet Obywatelski „Solidarność” Województwa Lubelskiego, wybory czerwcowe 1989, głosowanie, Antoni Kazimierz Pieniążek, lista krajowa, ordynacja wyborcza, wyniki wyborów, druga tura wyborów

Klęska listy krajowej

Nikt się nie spodziewał, że nie przejdzie tak zwana lista krajowa. Była jedyną, którą wyborcy tego dnia w całej Polsce mieli taką samą. Lista krajowa była bezalternatywna, miała – jeśli dobrze pamiętam – trzydzieści kilka mandatów i taką samą ilość kandydatów. [Wrzucenie do urny] bez skreśleń [oznaczało] sto procent głosów na nią. Na osobę można było głosować tylko w ten sposób, że się jej nie skreślało. Głosowało się negatywnie przez wykreślenie wszystkich innych, a nie tak jak dzisiaj, gdzie głosuje się pozytywnie przez wskazanie.

Mieliśmy sygnały [z komisji], że są kartki do głosowania przekreślone jednoznacznie na krzyż. Problem polegał na tym, że ordynacja [tego] nie przewidywała. [Czy] głos jest ważny, jak jest tak przekreślony, czy nie? Zarazem [ordynacja] nakazywała, że nie głosujemy na osobę, która jest skreślona. Gdy ktoś przekreślił na krzyż kartkę, to wiem, jaka jest jego wola. Nie ma co dyskutować. On mówi: „Głosuję przeciwko wszystkim”. Ale w ordynacji [było] napisane, żeby zagłosować przeciwko komuś – trzeba jego nazwisko wykreślić. Jeśli ktoś zrobił [kreski] emocjonalnie i niezbyt dokładnie, to z dużym prawdopodobieństwem linie przecinające mogły nie dotknąć pierwszego, bądź drugiego nazwiska, przedostatniego i na przykład ostatniego.

Kiedy okazało się, że lista krajowa nie przeszła, okazało się również coś ważniejszego, a mianowicie, że to jest kryzys konstytucyjny. Powiedziane jest, że Sejm to jest czterysta sześćdziesiąt osób i wybory do Sejmu są po to, aby wybrać Sejm, czyli czterysta sześćdziesiąt [osób]. Jeżeli się nie wybrało czterystu sześćdziesięciu [osób], nie wybrało się Sejmu. Niebezpieczeństwo polegało na tym, że co najmniej kilku było z tych wyborów niezadowolonych. Kilku, którzy mieli wpływ, mieli władzę – i to władzę realną, nie abstrakcyjną. Można się było różnych rzeczy spodziewać, gdyby nie to, że podjęto decyzję polityczną, bezprawną, niekonstytucyjną, że można zrobić wybory uzupełniające w drugiej turze [i głosować]

na kandydatów, których nie było w pierwszej. Przełamuje się wszystkie zasady gry, ale nie daje pretekstu do przesilenia, [uznania] wyborów za nieważne.

Listą krajową się nie przejmowałem. Zdaje się, wtedy ją nawet bojkotowałem. Uważałem, że jest tak oczywiste, że przejdzie, że nic nie ugramy, bo nie ma co ugrać. Jedną z funkcji listy krajowej [było to], że miała za zadanie chronić liderów danego ugrupowania, na których [temu] ugrupowaniu szczególnie zależało. Jej upadek dał nauczkę, że musi być podwójnie [obsadzona]. Potem ją uzupełniono i na przykład [Antoni Kazimierz] Pieniążek, który nie był nigdzie kandydatem w pierwszej turze, pojawił się w drugiej i został posłem. Ale [nikt], kto przepadł z listy krajowej, nie [dostał się do parlamentu].

Data i miejsce nagrania	2009-04-08, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Magdalena Kożuch
Redakcja	Piotr Krotofil, Janka Kowalska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"